

## PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Wirgiliusza B.  
Sobota: Mansweta M.  
Niedziela: Saturnina Męcz.  
Poniedziałek: Andrzeja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 39.  
Zachód 3-ej 55.  
Długość dnia godzin 8 16.  
Ubyło 8 27.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 38 w.  
Zachód 2 5 w.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.

## OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Wtorek: Eligjusza M.  
Środa: Bibjanny P.  
Czwartek: Franciszka Ksaw.  
Piątek: Barbary Fanny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513

## KALENDARZ

**Młota słowiańska.** Dziś Tomira; jutro Gościra.  
**Zgromadzenia:** Ostateczne, bez względu na liczbę obecnych prawomocne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa krolewskiego. (Lokal zarządu Towarzystwa, Królewska 85—1 po południu.) — Doroczne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa cukrowni i rafinerji „Sanniki”. (Biuro zarządu Towarzystwa, hr. Berga 5—2 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji technicznej (5 po południu), oraz administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. rzedm.—6 po południu.)

**Pobór wojskowy:** Losowanie popisowych z cyrkulów wojskiego i jerozolimskiego, oraz suple rewizja tych popisowych chrześcijan z II go rewiru powołania powiatu warszawskiego, złożonego z m. Nowego Dworu i gmin: Zagożdź, Góra, Jabłonna, Brudno, Nieporęt i Wawer, którzy posiadają ulgi II i III kategorii, oraz starozakonnych z tychże gmin, którzy posiadają ulgi wszystkich trzech kategorii. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

**Odczyty:** Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna z dziedziny ogrodnictwa p. Edmunda Jankowskiego. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 1—7 wieczorem.)

**Teatry:** Wielki: dziś „Jak wam się podoba”; jutro „Królowa Sabi” (z udziałem panny Elly Russel i p. Emanuela Suaghes); — Kto z ma i tości: dziś „Przeszkoda”; jutro „Do rozvodu” (1-szy raz), „Nawrócenie” (1-szy raz), „Narkotyk” (1-szy raz), oraz „Zazdrości” (1-szy raz); Letni: dziś „Alibaba”; jutro „Zemsta metopier a”. (7½ wieczorem.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— **Diś** donosi, iż ministerjum oświaty ostatecznie postanowiło zastosować do uniwersytetu dorpackiego przepisy ogólne, obowiązujące resztę uniwersytetów w państwie.

— Dowiadujemy się, że między innymi środkami, mającymi zapewnić ratunek w miejscowościach dotkniętych pożarem, będą obowiązkowo ustanowione

w każdej osadzie i wsi sygnały rakietowe. Puszczane rakiety w porze wieczornej lub w nocy najsukciej zaalarmują mieszkańców okolicznych wiosek, którzy mogą podążyć z pomocą wcześniej, zanim pogorzel przybierze większe rozmiary.

— Przedugodne punkta umowy o sprzedaż syndykowi francuzkiemu terytorjum obecnego szpitala Dzieciątka Jezus oraz o budowę przez tenże syndyk nowego szpitala na folwarku Świętokrzyskim, zostały przez radę miejską dobroczynności publicznej zatwierdzone i zakomunikowane p. Devarowski, jako plenipotentowi syndykatu.

— Właściciel posesji nr. 2371, położonej przy ulicy Dzielnej, Józef Mikucki, własnoręcznym testamentem pod datą 29 go września r. 1886-go zapisał rzeczoną posesję kapitulę warszawskiej archidiecezji katolickiej pod budowę kościoła katolickiego. Po zatwierdzeniu tego zapisu, hr. Augustowa Potocka aktem rejentalnem darowizny z dnia 21-go lutego r. b. przeznaczyła na budowę wspomnianego kościoła sumę 300,000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego; do przyjęcia tej darowizny nastąpiło w d. 8 ym lipca r. b. zezwolenie ministerjum spraw wewnętrznych. Wreszcie p. Ludwik Górski, rejentalnie w dniu 26 go marca r. b., przekazał posesję swoją nr. 2386, którą władza na prawach czynszu wieczystego, graniczącą z wyżej wzmiankowaną posesją nr. 2371, pod budowę rzeczzonego kościoła, dla wzniesienia którego posesja nr. 2371 jest jest za małą. Z powodu konieczności wyjednania konsensu na wladanie posesją nr. 2386, następcza się kwestja, na czyje imię konsens ten ma być wydany, czy na rzecz mającego się budować kościoła przy ulicy Dzielnej, czy też magistratu m. Warszawy, pod zawiadywaniem którego znajdują się wszystkie warszawskie kościoły katolickie. Zanim kwestja ta rozstrzygnięta zostanie, magistrat uznał za najwłaściwsze zaprojektować zarządowi dóbr państwa wykup czynszu wieczystego.

— Przy ulicy Ostrowskiej pod nr. 2771B powstaje fabryka wyłącznie dla ostatecznego wykończania

skór już wyprawionych zwierzęcych oraz ich farbowania.

— Treść dzisiejszej, 6-ej z rzędu, pogadanki pomocologicznej p. Edmunda Jankowskiego w lokalu Towarzystwa ogrodniczego jest następująca: jabłonie karlowe—trzy główne odmiany wisien i ich cechy—rozprzestrzenienie wisien—hodowla czereśni głównie przemysłowa, ich wywóz, oraz hodowla wisien czarnych na gruntach ubogich—zbiór wisien i ich przesyłka—czereśnia jako pierwszy dochód z ogrodu.

— W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej rano odbędzie się w sali magistratu posiedzenie ogólnego zebrania członków warszawskiej archikonfraterni literackiej w celu uzupełnienia wyboru seniorów, podskarbiego i członków rady gospodarczej.

— Jutro, t. j. d. 28 go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie; 3) sprawy bieżące i drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

— W dalszym ciągu złożyli deklaracje na „Gwiazdkę” odbyć się mającą w połowie grudnia r. b.: pp. Leon Stankiewicz (galanterja meblowa) i Tarłowski (fabryka wód mineralnych).

— Słyszeliśmy, że posadę naczelnika biura budowy kanałów i wodociągów, opróżnioną od czasu śmierci inż. Laubera, objąć ma dawniejszy radca magistratu rz. r. st. Gagatnicki.

— Z muzyki.

\* Z Odesy korespondent nasz pisze dnia 24-go b. m.:

„Za tydzień ma tu przybyć Kochańska.

Teatr miejski zapraszał artystkę na kilka występów w operze, której sezon rozpoczyna się u nas z d. 13-ym grudnia, lecz wobec zawartych już przez K. kontraktów z Kijowem, Moskwą i Petersburgiem, doznał odmowy.

Leon spojrzął na nią zamglonemi oczyma.

— *Si fait* — odparł, śmiejąc się — jestem skończonym idiotą.

— Pozujesz pan na takiego, to prawda, lecz nim pan nie jesteś.

— Ależ!

— Tak! tak! wiem o tem dobrze. Wiem, że masz dobre serce, wykształcenie...

Leon machnął ręką.

— Ech... encyklopedyczne...

— Pana winą.

— Nie moja. Tak mnie wychowali. Teraz za późno wychowanie rozpoczynać. Chyba gdybyś pani chciała.

Lecz Marja z uśmiechem wyciągnęła rękę, tworząc w ten sposób żywą a niezłomną zaporę pomiędzy sobą i młodym człowiekiem.

— Nie mam czasu wychowywać pana — odparła swobodnie, bynajmniej zachwalstwem mężczyzny nie wyprowadzona z równowagi — mam syna, Jerzusia, o jego wychowaniu myśleć muszę. Matka jestem, zapomniałaś pan o tem?

Głos jej brzmiał teraz nieco surowiej, oczy powlekły się ciemną mgłą smutku.

Leon instynktom odczuł, że pod maską swobody kryła się w tej chwili znieważona duma kobieca.

— Nie zapomniałem! — zawołał przekornie — chciałem panią właśnie o pana Jerzego spytać. Musi być *épatant*!...

Uśmiech powrócił na usta Marji.

— Dobrze z pana dziecko. Czujesz niewłaściwość swych słów poprzednich i pragniesz zatrzeć sprawione wrażenie. Obraziwszy kobietę — matkę po-chlebiasz.

Mężczyzna wysunął wargi, obrośnięte rzadkim, rudym włosem.

— Przepraszam — wyszeptał, składając ręce.

— Nie gniewam się — odparła Marja z prostotą — rzecz to tak naturalna. Widząc mnie samą, różno się myśli po głowie takiej, jak pana, roją; a ja tak często jestem sama!

Ostatnie słowa wyrwały się jej mimowoli z głęb serca. Wymówiwszy je, zmieszala się i szybko mrugać powiekami zaczęła.

Lecz Leon pochwycił w lot te słowa.

— Dlaczego Stasio nie jest z panią razem? — zapytał — przecież on...

Lecz dokończyć nie mógł, Marja szybko brwi zmarszczyła i przerwała mu rozpoczęte zdanie.

— Mąż mój wie sam, co robi, najlepiej. Winą to moją, iż nie umiałam zastosować się do jego życia i ułożyć godzin mych zajęć równo z godzinami jego swobody.

Leon patrzył na nią uważnie.

— Jesteś pani stanowczo *une femme épatante*, a co więcej, godna największego uwielbienia. A gdy ci to mówi taki *petit crevé*, jak ja, wierzyć temu możesz. Takiego *sacré animal* nie już nie poruszy, chyba widok uroczej i niezciwej kobiety.

— Obmawiasz się niesłusznie, wierz mi pan. Na dnie twej duszy leżą najpiękniejsze instynkta. Trzeba je tylko obudzić!

Leon westchnął.

— Chciałbym *de tout mon coeur*, ale coż robić? samemu nie idzie.

— Dopomogę panu!

— Och!

— Chcesz wypełnić dobry uczynek?

— Najchętniej, jeśli tylko nie idzie o małych chłopców, których ratują już dostatecznie w Krakowie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## SZMAT ŻYCIA

## POWIEŚĆ

pizot

Gabrjele Zapolską.

(Dalszy ciąg)

— Nie, pani? — wyrzekł tajemniczo — w Paryżu ukuli nowy wyraz!

— Jakiż to?

— *Pourri de chic*! ha? ładne!

— Po polsku znaczy: zginił od sztyku! hm! nie powiem, aby to było ładne!

Leon ramionami ruszył.

— Bo to po polsku nie dobrze wygląda. Ale po francuzku *pourri de chic*! *pourri de chic*!

Głową kręcił, uśmiechał się sam do siebie

— *Gil Blas* go ukuli!

— Ładny majster!

— Co pani chcesz, potęga! przyniatająca potęga!

— *Gil Blas*?

— *Si fait* i baron de Vaux, ten od ech, osobistość dziś wybitna. Paryżem trzęsie.

Popukał się palcem w głowę.

— *Pourri de chic*! — powtórzył — *wspaniale! pourri de chic*!

Marja odwróciła się teraz cała ku młodym człowiekowi, który zdawał się być pogrążony w silnej ekstazie.

— Panie Leonie! — zapytała go nagle — czy rzeczywiście tak mało masz pan w głowie poważniejszych myśli.



Kochańska da tylko dwa koncerty: 2-go i 8-go grudnia."

#### == Raut prazki.

D. 6-go grudnia odbędzie się pierwszy w tym sezonie raut prazki z koncertem, z udziałem p. Artura Zawadzkiego (monologisty), p. M. Landaua (barytona), p. Aleksandrowicza (skrzypka).

Wieczór będzie urozmaicony deklamacją i, jak zwykle, niespodziankami.

Głównymi inicjatorami są pp.: Julian Różycki, Henryk Piórczyński i Antoni Petrellewicz.

Udział gospodyń raczyły przyjąć panie: Julia Wodzińska z córką Marią, Natalia Troszłowa, Natalia Patschkowa, Matylda Łabędzka, Marja Piaszczyńska, doktorowa Krzyż z córką Marią, Konstancja Szymańska z córką i doktorowa Maurycowa Landau.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

#### == Odczyt.

Jutro w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, p. Stanisław Kramsztyk wygłosi odczyt „O księżycu”.

Treść: Bieg księżyca dokoła ziemi — Odmiany — Światło popielate — Miesiące gwiazdowy i miesiąc synodyczny — Dlaczego jedną tylko stronę księżyca widzimy — Powszechność podobnych objawów w przyrodzie — Odległość, wymiary i masa księżyca — Postać jego drogi — Dlaczego księżyc na ziemię nie spada — Jak Newton z biegu księżyca wyczytał zasadę ciążenia powszechnego — Nierówności biegu księżyca.

Dalej: zwałnianie szybkości obrotu dziennego ziemi — Mapy księżyca — Ogólna charakterystyka jego powierzchni — Geologia, astronomia i meteorologia księżyca.

Początek, jak dotąd, o godz. 7-ej.

#### == Kolonje letnie.

Dowiadujemy się, iż w niedzielę, t. j. d. 29-go b. m., w redakcji *Gazety warszawskiej* odbędzie się narada uczestników komitetu kolonij letnich.

W skład komitetu wchodzi, jak wiadomo, oprócz dra Gustawa Fritschego następujące osoby: baronowa Zofja Hartingowa, doktorowa Daniela Kosińska, Stanisław hrabia Kossakowski, Stanisław Lesznowski redaktor *Gazety warszawskiej*, doktor Stanisław Markiewicz i Adolf Pawiński, profesor uniwersytetu.

Powodem odbyć się mającej narady jest groźna choroba dotychczasowego kierownika kolonij letnich dr. Gustawa Fritschego.

#### == W sekcji rzemiosł.

Przy niezwykle licznych udziałach członków odbyło się wczorajsze posiedzenie sekcji rzemieślniczej.

W szeregu zadań, jakie Muzeum przemysłowe przypadało w udziale, ważniejsze miejsce zajmują wystawy. Urządzanie ich od chwili otwarcia tej instytucji nie schodziło nigdy z porządku dziennego, a chociaż w wielu razach mylono się co do samego charakteru, jaki im przyswoić należało, jakkolwiek z wystawami temi jednoczono względy czysto materialne, niemniej i w tem nawet niewłaściwym spowiciu wystawy, pobudzając energję indywidualną, wywołując emulację, budząc ruch i ogólne zainteresowanie, na podniesienie się sztuk i rzemiosł naszych wywierały wpływ niezaprzeczony.

Co więcej, trudno im odmówić pewnego charakteru czysto utylitarne, o ile przyjmują one znaczenie do-raznych transakcyj. Zastój ogólny w przemyśle i handlu pobudzenia dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek, potrzebują.

Dla tego też poruszony wczoraj przez prezydium projekt urządzenia wystawy wywołał wśród zebranych powszechnie zainteresowanie.

Z myślą tą wszakże łączy się kwestja inna.

Mianowicie, jakiego rodzaju ma być najbliższa wystawa i jakie ma być jej właściwe znaczenie?

Kwestja ta nie dała się omówić odrazu.

Jedni byli za największem jej uspecjalizowaniem, inni przeciwnie za rozszerzeniem jej zakresu.

Na wniosek p. Makowieckiego spór załatwiono w ten sposób, iż na wczorajszym posiedzeniu wybrano tylko odpowiednią delegację, która sprawę samą ma omówić obszernie i wnioski swe poddać na następnym posiedzeniu.

Do delegacji tej zaproszono pp.: Hiszpańskiego, Osmała, Szewczykowskiego, Chrzanowskiego, Al. Łapińskiego, Michalskiego i Januszkiewicza.

Jeszcze inna nader żywotna sprawa znalazła się wczoraj na porządku dziennym.

P. Osmała odczytał obszerny referat o warunkach, w jakich znajduje się szewstwo w Warszawie.

O samym referacie pomówimy w numerze wieczornym.

#### == Otwarcie Tworek.

Na otwarcie szpitala w Tworkach, które dziś w południe nastąpi, rada miejska dobroczynności publicznej rozesłała liczne zaproszenia do przedstawicieli władz i różnych dygnitarzy.

Specjalny ekstra-pociąg wyruszy ze stacji Warszawa do Pruszkowa, o godz. 9-ej min. 35 zrana.

Z powodu dzisiejszej inauguracji przypominamy, że również uroczyste został dopełniony akt założenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala w r. 1888-ym, d. 15-go lipca.

Znajdowali się wówczas wszyscy członkowie komitetu budowlanego, b. naczelnik zakładów dobroczynnych t. r. Puchalski, nie żyjący już inspektor szpitali dr. Walter, właściciel dóbr Tworki, p. Kryński.

Aktu religijnego poświęcenia dopełnił ks. Łypacewicz, kapelan szpitala Dzieciątka Jezus.

Po mowie ks. Łypacewicza, prezes komitetu budowy, senator Wilujew, odczytał akt erekcyjny, podpisany następnie przez wszystkich obecnych i zamknięty później w kleszu wraz z kilkoma monetami i dziennikami.

Kłosz ten zamurowano ceglami.

Zapowiedź ówczesna, że szpital przed upływem 1891-go r. będzie otworzony, jak się obecnie przekonywamy, została urzeczywistnioną.

#### == Kanalizacja.

Ostatnią robotą w dziale wodociagowym na r. b. będzie ułożenie rur na ul. Bielańskiej od Długiej do Tłumackiego.

Roboty te zostały dzisiaj przez inż. Preysa rozpoczęte, prowadzone zaś będą równolegle po obydwóch stronach tej szerokiej ulicy.

Zdrój, jaki się znajduje tutaj, będzie natychmiast po ukończeniu robót zniesiony.

Roboty kanalizacyjne, z powodu mrozów i śloty, zostają zupełnie przerwane, dalsze zaś czynności ograniczają się wyłącznie na zasypywaniu i brukowaniu ulic.

Zarządzający ogrodem Saskim, p. Szanior, stosownie do projektu głównego inżyniera wodociągów, p. W. H. Lindleya, postanowił zaprowadzić osobne rurki do podlewania dla 26-in drzewek.

Drzewka i krzewy wybrane zostały przy wejściu do ogrodu od placu Saskiego.

Jeżeli nowość ta okaże się praktyczną i niekosztowną dla miasta, sieć rur minimalnych rozprowadzoną zostanie na dalsze części ogrodu.

Na załatwienie rachunków i ostateczne obliczenie podług kosztorysów robót kanalizacyjnych i wodociagowych z pięciu pierwszych trzech seryj, wyznaczony został termin na d. 13 ty lutego 1892-go r.

W tym celu wyjednane zostały przez p. prezydenta osobne fundusze w sumie rs. 3,000, które dozwolą tę palącą kwestję stanowczo załatwić.

Nadzór nad prawidłowem zestawieniem rachunków powierzony został inż. Bareikowskiemu, oraz urzędnikom magistratu, pp. Krajewskiemu i Broniewskiemu.

#### == Dla przedsiębiorców.

W sposobie przedstawiania likwidacyj za wszelkie roboty miejskie i rządowe zaprowadzoną została zmiana o tyle, że rachunki odtąd zaopatrywane być mają w marki skarbowe 5 i 80-kopiejkowe.

Dotyczy to jednak wyłącznie likwidacyj po nad 5 rs. i podlegających osobnym poświadczeniom prowadzących roboty, oraz kontrolerów państwowych.

#### == Sprzeniewierzenie i samobójstwo.

Przed miesiącem pani Zofja K., od dłuższego czasu w Neapolu zamieszkała, udzieliła p. X. najformalniejszej plenipotencji do podniesienia różnych należności w Warszawie, Kijowie i Żytomierzu.

Wspomniany X., podług najdokładniejszego wykazu, odebrał na rzecz pani K. 38,740 rs.

Czy z własnego natchnienia, czy też z czyjejs namowy X., zamiast udać się wprost do Neapolu, pojechał do Monaco i tam w ciągu jednego tygodnia wszystkie pieniądze swej mocodawczyni przegrał.

Pani K., nie otrzymując od X. żadnej wiadomości, telegraficznie zapytywała swych znajomych w trzech nadmienionych miastach.

Odpowiedzi brzmiały, że X. pieniądze odebrał i za granicę wyjechał.

Wobec tego pani K. za pośrednictwem policji włoskiej rozesłała telegramy gończe.

Pobyt X. i przegrana w Monaco wyszły więc na jaw.

Jednocześnie przyszła wiadomość, że X. w dniu 17-ym b. m., w miasteczku Villier, na pograniczu Włoch i Francji, wystrzelał z rewolweru życie sobie odebrał.

#### == Kradzieże.

Z poddasza domu pod № 14-ym przy ul. Kruczej, Szalimowowi skradziono bieliznę na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Królewskiej pod № 22-im Michałowi Bogdańskiemu skradziono garderobę, bieliznę i inne rzeczy; poszkodowany podaje stratę na 200 rs.

#### == Zuchwała kradzież.

Noce wczorajszej Abraham Heker, furman frachtowy, urządził popas o kilka wiorst pod Warszawą, przy karczynie na szosie radzymińskiej.

Spokojny, iż wóz dobrze jest zabezpieczony, udał się do wnętrza karczmy.

Podczas półgodzinnej nieobecności Hekera, niewykryci złodzieje zdołali ściągnąć z wozu 4 paki z towarami galanteryjnymi, wartości około 500 rs.

O ciężki łup unieśli z sobą bez śladu.

#### == Wykrycie kradzieży.

W składzie hurtowym śledzi Ruchli Hermanowej przy ul. Targowej na Pradze, skradziono kilka beczek tego towaru.

Zawiadomiona o tem policja wykryła skradzione śledzie i złodziei.

Oczek łupu odnaleziono u Nocha Goldfera przy ul. Targowej pod № 152-im, a część u Wigdora Rotszylda.

Złodziei aresztowano.

#### == Świętokradstwo.

Kradzieże skarbonek oraz pieniędzy z takowych w kościołach, są na porządku dziennym.

W kościele św. Jana ujęto jakąś kobietę, która, rozbiwszy skarbonek do zbierania ofiar, skradła z niej drobną monetę, 8 rs.

Złodziejkę oddano w ręce policji.

W cyrkule okazało się, iż jest to Agnieszka Kubikowa, nigdzie niezameldowana.

#### == Przy pracy.

W dniu wczorajszym Antonina Szafarska, 17-letnia służąca u pp. Dębkowskich w Czerniakowie, nabierając wody ze studni przechylała się i wpadła w otwartą przepaść.

Studnia była płytka, lecz Szafarska uderzyła głową o wystający kant i straciła przytomność.

Wydobyto ją z ciężką raną na głowie.

Hersz Mechner, zdejmując beczkę spirytusu z wozu, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.

#### == Zamach samobójczy.

W ustępie domu Kwaśnickiego za rogatką jerozolimską powiesił się Ludwik Przyjemski, liczący 19 lat wieku.

Desperata dość szybko spostrzeżono i zdołano do zmysłów doprowadzić.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu jest anormalny stan umysłu.

#### == Śmierć z zacczadzenia.

Donosiliśmy przed dwoma dniami o zacczadzeniu Pasiukowej, b. dozorczyńi zwierzyńca, zamieszkałej w Bagateli.

Pasiukowa, pomimo pomocy lekarskiej, zmarła.

Zmarła była niegdyś właścicielką wędrownego monasteru, a osiadła w Warszawie wskutek straconia w drodze zwierząt.

Ostatecznie przyjęta została do zwierzyńca na dozorczyńię i tu zmarła.

+ Ratusz w Łęczycy ma być na wiosnę przyszłą gruntownie odrestaurowany, na co przeznaczona już została suma 5,000 rs.

+ Burmistrzem miasta Przedborza na miejsce p. Włodzimierz Lewickiego, wyszłego na własne żądanie ze służby, mianowany został p. Niedźwiedziński, dymisjonowany major.

#### + Upadek teatru amatorskiego.

Dawno już powiedziano, że talentów u nas sporo, że wszystkiemu poddać możemy, ale brak nam wytrwałości.

To samo można powiedzieć o amatorach w Turku. Przed laty dziewięciu zorganizowano tam teatr amatorski.

Publiczność uczęszczała na nie chętnie, ale mimo to teatr zaczął chylić się ku upadkowi, ponieważ amatorowie wywiązywali się ze swojego zadania za- nadto rzadko.

Doszło z czasem do tego, że brakło funduszu na o- placanie czynszu za salę teatralną.

W ostatnich czasach chciano więc urządzić widowisko, dla zgromadzenia funduszu na spłatę długu, tudzież na cel dobroczynny, wybrano już nawet sztuki, ale brakło... amatorów.

Z tej przyczyny, jak donosi *Kaliszanin*, miano urządzić, aby teatr zamknąć, ruchomości sprzedać, a za uzyskane z tego źródła pieniądze spłacić długi.

A przecież teatr amatorski należy do rozrywek przyjemnych...

#### + Rocznicą.

W Kaliszu obchodzono w tych dniach uroczyste 28-ą rocznicę założenia w tem mieście straży ogniowej ochotniczej.

Na uroczyste zgromadziło się około stu osób; salę zdołił portret założyciela straży, s. p. Roberta Puscha; pamięć jego uczczono wykonaniem modlitwy przez orkiestrę, której wysłuchano stojąc.

Jeden z członków honorowych podał w czasie uroczystego projektu założenia kasy pomocy dla strażaków i ich rodzin.

Projekt ten, poparty przez inicjatora ofiarą w sumie rs. 10, zyskał ogólny poklask, wszyscy bowiem godzą się na to, że obywatele miasta, dla których dobra strażacy narażają zdrowie, a nawet życie, obowiązani są moralnie do poparcia projektu utworzenia kasy strażackiej.

Niewątpliwie też kasa przyjdzie do skutku, co będzie dobrym przykładem także i dla innych miast prowincjonalnych.

#### + Z „bazaru” łódzkiego.

Korespondent nasz pisze:

„Frekwencja sali koncertowej, przekształconej na „bazar”, skąpa w pierwszym dniu otwarcia, poprawiła się już w niedzielę, a w poniedziałek dosięgła punktu kulminacyjnego.

Podczas gdy w sobotę odwiedziło zaimprovizowane magazyny 497 osób, w ciągu całego popołudnia niedzielnego przewinęło się ich 1,610.



Cyfra zaś poniedziałkowej publiczności nie jest jeszcze wiadoma, ale zapewne przewyższy obiedwie pierwsze razem wzięte.

Lubo udział osobisty łódzianek i łódzian w „bazarze” nie był mniejszy od zeszłorocznego, na pozór przynajmniej—chęć kupna okazała się znacznie więcej ograniczoną i zamiast wyboru „towaru” i szeleścącego zań podziękowania—młode gosposie słyszały przeważnie odpowiedź na propozycję kupna:

— Dziękuję... „Cieżkie czasy” proszę panii!

Pod koniec kupieckiej zabawy wybraliśmy się we wtorek powtórnie, celem sprawdzenia jej właściwego powodzenia.

Najlepiej poszła sprzedaż kwiatów, których mimo to do końca wenty nie zbraknie, bo dostarczają ich coraz nowe zapasy cieplarnie i oranżerie z podmiejskiego Julianowa p. Heinza.

Ofiarował on, jako prezes Towarzystwa dobroczynności, cały potrzebny liwerunek pachnącego artykułu bezpłatnie nie tylko do sprzedaży, ale i do dekoracji „bazaru”, z gustem wykonanej.

Większym pokupem zresztą cieszyły się tylko przedmioty użytku praktycznego, wyroby ręczne kobiece, zabawki dziecięce, ubranka i... lalki.

Na pierniki, książki, chińszczyznę, wino szampańskie, herbatę chińską oryginalną i inne artykuły raczej zbytku, niż rzeczywistej potrzeby, mniej było amatorów.

Bufet cukierniczy, zaopatrzony licho przez drugorzędny zakład miejscowy—nie tylko nie nęcił, ale odstęczał ciekawą herbatką i mętną kawę.

Bądźco bądź jakikolwiek wypadnie ostateczny rezultat „bazaru”, przynajmniej trzeba damom, jego inicjatorce i organizatorce dużo pomysłowości, gustu i smaku w wykonaniu dzieła, a uznać pracę ich i wytrwałość, towarzyszącą całemu przebiegowi sprzedaży w „bazarze”.

Ci panowie zaś, którzy sumiennie dotrzymywali towarzystwa panicom, a zwłaszcza... panienkom, zasłużyli co najmniej na... pamięć o sobie w ciągu całego roku, za wyłączeniem adwentu i postu...

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą.

„Mrozów większych dotąd u nas nie ma, stąd też roboty w polu jeszcze nie ustały.

W Duninowie ruch ustał, bowiem z powodu ukończenia dostawy buraków do cukrowni „Leonów” Wisłą, kilkuset ludzi zaprzestało pracować.

Stan wody w Wiśle jest tak niski, że doprowadza do rozpacz niejednego.

Właściciele berlinek itd. są w wielkim kłopotcie, bowiem nie wiedzą, gdzie przetrzymają swoje statki, gdyż dostęp do wszelkich zatok, czyli łach, jest z powodu niskiego stanu wody niemożliwy.

Taki sam kłopot mają zarządy mostów żywo- wych pod Włocławkiem i Płockiem, gdyż żywy mostów stoja po większej części na piaskach.

Cukrownia „Leonów” również nie może wysłać swojego statku w górę rzeki i do transportu cukru do Warszawy musi wynajmować statek „Konkurent”; statki cukrowni jeżdżą tylko w dół Wisły, a „Neptun” wozi nawet cukier do Prus.

Zakaz wywozu kartofli nie wywołał tu zniżki ich cen, które i teraz wynoszą rs. 2 za korzec; producenci żądają nawet więcej i tylko dzięki temu można kupować kartofle po tej cenie, że nie można przechować ich długo, tak prędko się psują.

Influenza zmniejszyła się w Duninowie, ale za to grasuje jeszcze w okolicy.

Wielką krzywdę wyrządzają nam te pisma, które głoszą, że panuje u nas karbunkul.

W Duninowie wypadku takiego nie było wcale, zaś w okolicy dwa, czy trzy przed kilku dniami, ale wskutek owych alarmów handlarze nie kupują bydła u nas.

W d. 8-ym b. m. robotnik fabryczny Domański, jadąc koleją fabryczną, wysiadł z wagonu nie na bok, ale w tył, tymczasem pociąg ruszył.

Domański padł tak szczęśliwie pomiędzy szyny, że tylko odniósł lekką ranę w głowę i zwichnął nogę.

Lokomotywa i wszystkie wagony przeszły po nad nim.

+ Rabunek.

Na dom włościanina Franciszka Korciny, we wsi Szyce, w powiecie olkuskim, napadło w nocy z d. 8-go na 9-ty listopada ośmiu ludzi.

Kilku mieszkańców powiatu olkuskiego aresztowano; za wskazówką ofiary napadu zbrodnicego.

+ Zamach.

W piątek ubiegły Jakób Kartosiński, fernal, wydany wskutek niezdolności przez pana G., usiłował otruć swojego b. chlebodawcę w Radomiu.

W tym celu namawiał ucznia w handlu pana M., aby panu G. wypił do piwa podany mu proszek.

Uczeń całą sprawę opowiedział właścicielowi handlu, wskutek czego Kartosińskiego aresztowano.

Znaleziono przy nim truciznę.

## Rezultaty zbiorów.

Wspominaliśmy z powodu posiedzenia ostatniego sekcji przemysłu rolnego w Towarzystwie przemysłu i handlu o ankiecie kartoflanej i jej wywodach interesujących.

Jeden z uczestników ankiety, p. Józef Jeziorański, opracował dokładny referat w przedmiocie zbiorów tegorocznych.

Sprawozdanie to delegacji drukuje *in extenso* ostatnie *Słowo*. Pozwalamy sobie przytoczyć z niego część najważniejszą, mianowicie szereg konkluzji, do których doszła delegacja, a mianowicie:

\*

1) Żyto wydało w r. b.  $\frac{2}{3}$ , kartofle zaś połowę normalnego plonu, co uczyni około 8,600,000 korcy żyta i 22 miliony korcy kartofli.

2) Z tego powodu, jeżeli nawet inne klasy ludności zachowają wszelką oszczędność, zawsze zabraknie w kraju zapasów dla wyżywienia  $2\frac{1}{2}$  milionów ludności małopolskiej i bezrolnej, tudzież dla 200,000 mieszczan, żyjących się, jak włościanie.

3) Na wyżywienie tej ludności przez czas roczny wychodzi zwykle najmniej  $3\frac{1}{3}$  milionów korcy żyta i 10 milionów korcy kartofli. Posuwając oszczędność w żywieniu do ostatecznych granic, zawsze brak jeszcze, prócz żyta, 5-10 milj. korcy kartofli. Przy zastąpieniu kartofli ziarnem potrzeba tegoż ogółem 4—5 milionów korcy. Przy największym nawet optymizmie w rachunku, a bezwzględności dla klas ubogich, na wyżywienie tej ludności głodowej potrzeba 2 milj. korcy ziarna.

4) Na zastąpienie żyta i kartofli delegacja za najwłaściwszą poczytuje kukurydzę.

5) Dla gospodarnego urządzenia alimentacji wypadłoby urządzić magazyny publiczne, oddane w zawiadywanie komitetów ratunkowych pod kontrolą rządową. Zaopatrzenie magazynów w ziarno powierzyć należałoby dostawcom na licytacji publicznej najmniej żądającym, na podobieństwo zaopatrzenia w zboże wojska.

6) Dla pohamowania przekupnictwa, jakiemu już dziś wszelkimi sposobami zapobiegaćby należało, posłuży prowadzenie zbytu ziarna za pośrednictwem wzmiankowanych powyżej komitetów, z ramienia rządu z pośród ludności miejscowej powołanych, co nie powinno tamować wolności sprzedaży handlowej.

7) Ludność nabywać winna sprowadzone ziarno za gotowizną, obok czego komitety ratunkowe miałyby prawo do wydawania ziarna w okolicznościach wyjątkowych sposobem pożyczki, a nawet zupełnej darowizny, o ile pozwalaloby na to zasoby, drogą ofiarności publicznej zebrane.

8) W ostatecznej konkluzji delegacja mniema, iż państwowe środki nie odpowiedzą grozie położenia i że udział winien odnieść się niezwłocznie do komitetu centralnego, aby tenże zwrócił się z odpowiedniemi do władz rządowych przedstawieniem. Rząd bowiem tylko ma w rozporządzeniu swoim środki, dla zażegnania klęski wystarczające, i z tych już wprowadził w czyn dwa bardzo dobroczynne, a mianowicie: zamknięcie wywozu za granicę i obniżenie taryf przewozowych wewnętrznych dla kartofli.

9) Do środków rzeczonych należałoby pomiędzy innemi dostarczenie ludowi zarobkowania przez zarządzanie robót publicznych, a przynajmniej przyspieszenie robót już postanowionych, z użyciem do tychże ludności miejscowej.

10) Uzyskać należałoby jaknajśpieszniej zezwolenie zbierania ofiar dobrowolnych z celem zaopatrywania w żywność ludności najuboższej naszego kraju.

11) Upraszać należy jaknajśpieszniej o zatamowanie przekupnictwa, które dla ludności miejskiej i fabrycznej klęska jest prawdziwą, udaremniając swobodny dowóz produktów do miast i podważając dla konsumentów ceny.

Kończąc sprawozdanie niniejsze, delegacja za obowiązek poczytuje sobie odpowiedzieć na wyrażony przez niektórych korespondentów zarzut, iż przedsięwzięcie przez warszawski oddział badań co do wyżywienia ludu, zbyt czynnem jest wobec wystarczających w kraju zasobów, a niepotrzebnie publiczność niepokojąc, szkodzi jej tem przynosi.

Że zasoby w kraju nie są wystarczające, tego dowodzą bardzo szczegółowe odpowiedzi rzeczoznawców. Wogóle zaś obznajmianie się gruntownie z położeniem rzeczy z próżnem alarmowaniem nie ma wspólnego, a w każdym razie mniej szkody przynosi, niż karmienie się złudzeniami, lub, co gorsza jeszcze, rządzenie się z góry powziętymi uprzedzeniami.

Ciężka chwila niedostatku zdaje się daleką jeszcze, patrzymy jeszcze świeżo po zbiorach na gotowe zasoby, ale kiedy nadejdzie klęska głodowa z całym poczem plag swoich, chorób i zdziwienia, wtedy ockniemy przyjdzie już za późno, nierównie bowiem łatwiej jest klęsce z góry zapobiedz, niż raz wybuchłą uśmierzyć.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-iej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę

wę od d. 1-go grudnia r. b. do 1-go lipca r. 1893-go sklepu z pokojem, oznaczonych № V, oraz piwnicy w domu miejskim, zwanym pomisjonarskim, na Krak.-Przedm. № 403/7-1. Licytacja odbędzie się na ryzyko obecnego dzierżawcy, niedotrzymującego warunków kontraktu, od sumy 944 rs. rocznie, t. j. o 20% niższej; wadium wynosi 120 rs.

— D. 28-go listopada, o godz. 7-iej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się na dochód kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia dra Józefa Mianowskiego piąty odczyt popularno-naukowy Stanisława Kramsztyka p. t. „O księżycu”.

— D. 28-go listopada, o godz. 12-iej w południe, w kancelarii zarządu cmentarza powązkowskiego, odbędzie się posiedzenie członków dozoru tegoż cmentarza.

— D. 28-go listopada, o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestających.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Paryż** 26-go listopada. (Tel. Agencji półn.) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz wyjechał wczoraj wieczorem do Petersburga.

**Berlin** 26-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Na cześć p. ministra Giersa odbył się wczoraj w poselstwie rosyjskim obiad na czterdzieści nakryć. W rzędzie uczestników znajdowali się kanclerz Caprivi, sekretarz stanu baron Marschall, minister finansów Miquel, podsekretarz stanu Rothenhan, tudzież inni urzędnicy ministerjum spraw zewnętrznych i członkowie poselstwa rosyjskiego. W obiedzie uczestniczyły także damy. (Aj. półn.)

**Berlin** 26-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Skutkiem przyjęcia p. Giersa w Berlinie pojawiło się mnóstwo zamówień na kupno rosyjskiej waluty, której cena zaczęła się podwyższać. Podniesienie się kursu banknotów rosyjskich przypisać należy wrażeniu, wywołanemu przez bytność p. Giersa w Berlinie. W sferach dworskich i w szerokich kołach społecznych wyrażają się o tej bytności z największym uznaniem i wyrażają silną wiarę w utrzymanie pokoju. (Aj. półn.)

## ZAMIARY BISMARCKA.

**Berlin** 26-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — W kołach parlamentarnych utrzymują, jakoby ks. Bismark miał oświadczyć: Na obrady parlamentu nad traktatem handlowym z Austrią przybędę z pewnością, nawet gdybym się musiał dać zanieść do izby.

## UWIEŻENIE BANKIERA.

**Berlin** 26-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Bankier Hugo Loevy uwięziony. Kantor jego policyjnie zamknięty. Zdaje się, że brak depozytów.

## INFLUENZA.

**Berlin** 26-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Biuletyny lekarskie orzekają, że w ostatnich czterech tygodniach 40,000 osób zachorowało w Berlinie na influencję.

## WYROK NA BISKUPA.

**Paryż** 26-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Dzienniki oportunistyczne zawyrokowały jednoznacznie, że kara, nałożona na arcybiskupa Gouthé-Soularda, jest sprawiedliwa. Władza państwowa dowiodła księżtom kościoła, że nie stoja po nad prawem powszechnem. Dzienniki radykalne witają wynik procesu, jako zapowiedź rozdziału kościoła od państwa. *Journal des Débats* przepowiada, że proces wywoła szkodliwy ferment. Dzienniki monarchiczne winszują biskupowi.

## PROCES O MELBÉ.

**Paryż** 26-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Lanterne* donosi, że proces księcia orleańskiego o Melbé umorzony. Stryj księcia, ks. Aumale, płaci Armstrongowi 250,000 fr.

## ROKOSZ W CHINACH.

**Londyn** 26-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Zbuntowani Mongołowie ciągną na Pekin. Ruch zwrócony przeciw dynastji oraz europejczykom.

## TRZESIENIE ZIEMI W JAPONJI.

**Londyn** 26-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Urzędowe biuletyny obliczają straty, wyrządzone



przez trzęsienie ziemi, które w d. 28-ym października nawiedziło Japonię, w sposób następujący: w prowincjach Aichi i Gifu zginęło 7,500 ludzi, a przeszło 18,000 jest rannych, 48,000 domów runęło, 200,000 osób zostało bez dachu. Miasto Gifu, liczące 11,000 mieszkańców, zupełnie zniszczone, ruiny miasta objął pożar, parę tysięcy osób zginęło w płomieniach. Trzęsienie trwało do d. 5-go listopada. Wogóle naliczono 6,600 uderzeń. Według urzędowych obliczeń, do tego dnia było 26,650 zabitych i rannych.

**Madryt** 26-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Dzienniki półurzędowe zamieszczają komunikat, który powiada, że polityka nowego gabinetu będzie taka sama, jak poprzedniego. Rząd będzie starał się przede wszystkim, aby budżet był wyrazem rzeczywistego stanu rzeczy, nie zaś fikcją. Głównem zadaniem gabinetu będzie wskrzeszenie kredytu.

### TELEGRAMY HANDLOWE

**Berlin** 26-go listopada. (Telegr. nr. Kurjera Warsz.)—Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było pomyślnie i zrywkowo. Zakupy interwencyjne na rachunek domów paryskich wpłynęły dodatnio na rynek rubli i wartości russkich, które wykazują w notowaniach dzisiejszych korzyści. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 195.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 197.25, straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 40 fen., a w dostawowych o 1 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 80 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długoterminowy natomiast o 1 mar. 70 fen. gorzej. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 25 fen. (172.40), długoterminowe o 30 fen. (171.40). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 90 kop., listy likwidacyjne o rs. 1.20 (58.70), a pożyczki wschodnie o rs. 1.00 w złocie. Więcej płacono za 4 1/2% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne russkie, za obie pożyczki premjowe russkie, 6% russkie renty złote, 4% pożyczki russo-angielskie z roku 1884-go, i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 1 1/2%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto było dziś chętnie kupowane i przy mocnej tendencji, płacono drożej o 2 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 2 mar. w dostawowym.

**Berlin** 26-go listopada (notowanie urzędowe giełdy).  
Bil. bank. rus. w tr. nast. 197.65 Akcje d. z. war.-wied. —  
Wekle na Warszawę 196.90 Akcje kredytowe 143.30  
Wek. na Petersburg krót. 195.50 Wekle na Londyn kr. 20.34  
Wek. na Petersburg dług. 192.— dt. 20.22  
Bil. bank. russk. nadest. 197.— Żyto w tow. gotow. 24.—  
Wschodnia pożycz. 16 m. 62.20 Żyto na wiosnę 239.75  
Listy zast. serji 1-iej 61.20

Kursa z 25-go listopada: 196.35 196.10, 195.—, 193.70, 195.75, 60.30, 60.30, 143.80, 237.75, 237.75.

### Sprawozdania z targów.

**Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 25 listopada 1891 r.

	wyszło:	pozostał:
Żyta . . . . .	3 wagonów	112 wagonów
Owsa . . . . .	4	180
Maki żytniej . . . . .	1	42
Maki pszennej . . . . .	2	36
Kaszy jaglanej . . . . .	5	240
Kaszy gryczanej . . . . .	—	1
Ryżu . . . . .	—	2
Pszenicy . . . . .	1	3
Jęczmienia . . . . .	1	158
Grochu . . . . .	—	1
Gryki . . . . .	—	4
Cebuli . . . . .	—	—
Fasoli . . . . .	—	11
Łoju . . . . .	—	3
Makuchów . . . . .	—	7
Maki kartoflanej . . . . .	1	27
Cukru . . . . .	—	3
Rodzenków . . . . .	—	—
Żelaza . . . . .	—	—
Tranu . . . . .	—	—

Razem 19 wagonów

830 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:  
Żyto . . . . . od 130 do 138 kop. za pud.  
Owies . . . . . od 80 do 90  
Jęczmień . . . . . od 90 do 108  
Kasza jaglana . . . . . od 140 do 150

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 26-ym listopada. Uspokojenie targu mocne. Dowóz zboża wynosił ogółem 44 wagony, z których 5 wagonów było żyta, 18 owsa, 11 jęczmienia i 10 wagonów kaszy jaglanej. Żyto mocno, za wyborowe płacono 136 1/2, do 138 kop., za średnie 134 do 136 kop., za ordynaryjne 128 do 132 kop. Dla owsa tendencja nie zmieniła się, wyborowy kupowano po 93 do 97 kop., średni 86 do 92 kop., ordynaryjny po 80 do 84 kop. Gryka bez zmiany, 103 do 112 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień spokojnie, browarny 90 do 106 kop., na paszę 78 do 85 kop. Kasza jaglana

mocno, przy zwykłej dążności notowań. Sprzedawano po 140 do 155 kop., stosownie do gatunku.

**Gdańsk** 25-go listopada. — Pszenica krajowa i tranzytowa miały dziś bardzo słabe usposobienie i ceny silnie zniżkowe. Towar krajowy należy notować o 2 do 4 mar. taniej, a tranzytowy o 4 do 5 m. Płacono za polską tranzyt pstrą 123 f. i 125/6 f. 190 m., 127 f. 192 mar., 193 m., szklistą 123 do 126 f. 192 0 mar., dobre pstrą 125/6 i 128 f. 192 m., jasno-pstrą 120/1 f. 191 mar., 126 f. 194 m., 128 f. 196 mar., za russką tranzyt pstrą 127 f. 192 m., dobrze pstrą 126 f. 193 m. za tonne. Terminy tranzytu: na listopad 198 mar. płacono, na listopad-grudzień 196 mar. w zaofiarowaniu, 194 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 197 m. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 199 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 192 mar. Żyto targowano 115 f. 187 m. za 120 funt. i tonne. Terminy: na listopad tranzytowe 195 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 195 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 196 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna do no-polskiego 195 mar., tranzytowe 194 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyt na paszę 140 mar. za tonne. Groch polski tranzyt średni 170 mar. za tonne płacono. Polski borz konński tranzyt 141 mar. i 142 mar. za tonne targowano. Wyka polska tranzyt 112 mar. za tonne płacono. Siemię lniane russkie 191 mar. za tonne targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad 69 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51 m. w poszukiwaniu, na listopad 49 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 195.30 mar. za 100 rs.

**Cukier.** Odesa 17-go listopada. — Na odeskim rynku cukrowym w ubiegłym tygodniu panował spokój. Mączkę cukrową krystaliczną w towarze gotowym, franco Odesa, notowano po rs. 4 kop. 25 za pud. Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 25, hrab. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 20, fabryki Gniewań po rs. 5 do rs. 5 kop. 5, rafinerji czarkawskiej po rs. 5.10 do 5 kop. 15 za pud; mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 25, na wywóz zaś po rs. 2.25 do 2.28. Wywieziono z portu odeskiego w czasie od dnia 8-go do 13-go listopada r. b. 29,665 pudów mączki cukrowej krystalicznej.

### Sprawozdanie meteorologiczne

z 26 listopada 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C	Temp. R.
D. 25-go g. 9 w.	752.5	100	WPd	-3.7	-2.9
L. 26-go g. 7 r.	750.7	94	WPd	-2.2	-1.7
g. 1 pp.	748.6	95	WPd	-0.8	-0.6
W ciągu d. 25-go	Temperatura najniższa C. -5.6 — R. -4.4				
b. m.	najwyższa C. -3.0 — R. -2.4				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0				

## KALENDARZ POLSKI ILUSTROWANY

na 1892 rok

zebrany i ułożony przez Ursyną,  
wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie, na prowincji i w Cesarstwie.

Cena 50 kop.

Skład główny w kantorze Administracji „Słowa”  
(Warszawa, Mazowiecka 11). 1600

## Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Giniselli.

Dziś wielkie uroczyste przedstawienie. Między innymi **Divertissement baletowe** odtańczę solistki M-le **Martha Fister, Bertha Hoppe** i cały Corps de ballet. Oprócz tego występ wszystkich artystów, artystek i kłownów, a także jeżdżenie w wyż. szkole i z wolnej ręki wyprawienie koni tresow. najlepszej rasy. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-iej wiecz. 1653r

## Wódkę MYSLIWSKĄ i WIOŚLARKE

Patschkego i Troszla

dostać można  
we wszystkich pierwszorzędnym Handlach Win  
i Restauracjach. 3458

65 kop.

kosztuje asekuracja **pierwszej Pożyczki Premjowej** od nadchodzącego ciągnięcia Styczninowego 1892 r. **Biuro Bankowe „Gazety Losowań”**, Krakowskie-Przedmieście nr. 51.

## Tattersal Warszawski

Ordynackie, ulica Okólnik nr. 9.

Otrzymał na sprzedaż transport **ogierów anglo-arabskich** ze stada **Książąt A. i W. Orłowych**. — **Ogierzy, silnej bardzo budowy i wielce dystyngowane, maści: kasztanowatej, karej i siwej, są kompletnie wyjeżdżone pod siodło, oraz zdadne do zaprzęgu i do rozplodu.** 4128

## A. KIERST i S-ka

5 Bielańska 5 (wprost Danielewiczowskiej).

Poleca na sezon zimowy w wielkim wyborze **Kaftaniki i Kalesony** trykotowe „S mu” dra **Jaejera** po cenach niepraktykowanie niskich!!! 4132

**P. Marja Wodzicka**

udziela lekcji konnej jazdy paniom i dzieciom w **Tattersalu Warszawskim**, Ordynackie, ul. Okólnik nr. 9. 4129

937 Sklep wódek **Jeziorowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

Marszałkowska 151

**Magazyn Dziecinny JANINY**

Dla Dzieci Sukienki, Ubranka, Palta

Dla Dzieci Koszulki, Kamizel i, Kamasz.

Dla Dzieci Lek wieżk, Kalosze, Zabawki.

Towar wyborowy. — Ceny bardzo niskie.

Marszałkowska 151. 1568

### Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Godz. i min.	Przych.
<b>Warszawsko-wiedeńska</b>		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy . . . . .	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa . . . . .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-iej kl.) . . . . .	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl. . . . .	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. . . . .	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl. . . . .	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna . . . . .	6 35 w.	8 20 r.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej . . . . .	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (Idą z się w Łukowie z pociągami po złowem kolei nadwiślańskiej na dworz. Łuków-Iwangród, a w Siedlech z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malinińskiej, które w Malinie łączą się z pociągami petersburskimi) . . . . .	11 15 w.	6 32 r.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga . . . . .	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . . . . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku . . . . .	4 53 p. p.	0 8 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl. . . . .	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga . . . . .	5 53 r.	11 45 w.
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Pocztowy do Kowla . . . . .	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.) . . . . .	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . . . . .	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa . . . . .	11 23 r.	6 30 w.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy . . . . .	6 5 w.	11 — r.
Osobowy . . . . .	8 55 r.	8 38 w.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 42 p. p.	2 49 p. p.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 11 p. p.	3 20 p. p.